Nr. 68. We Lwowie — Sobota 9 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**Biura redakcyi**: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz 1 w południe.
**Biura administracyi**: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:**

| | we Lwowie: | na prowincyi: | za granicą: |
|---|---|---|---|
| miesięcznie | 1 zł. 50 ct. | 2 zł. | |
| kwartalnie | 4 zł. 50 ct. | 6 zł. | 7 zł. 50 ct. |
| półrocznie | 9 zł. | 12 zł. | 15 zł. |

**Numer kosztuje 6 ct.**

# GAZETA NARODOWA

**wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.**

**OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ** przyjmują: we **Lwowie**: Administracya „Gazety Narodowej“ ul Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler

**CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

## Parlament przy pracy.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

**Wiedeń** 7 marca.

(*t*) W parlamencie wiedeńskim zaczyna powoli powracać spokój. Wprawdzie zdarzają się od czasu do czasu gwałtowne epizody, jak n. p, obicie czeskiego radykała Fressla przez Schönereryanów, ale cały przebieg podobnych scen ma już teraz inne znamiona, aniżeli bywało jeszcze do niedawna. Poważni ludzie wszystkich stronnictw i wszystkich narodowości chcą pracować, więc coraz bardziej czują się osamotnionemi zapalone głowy tych lub owych stronnictw — bez różnicy narodowości, — mianowicie tacy posłowie, którzy bezwarunkowo nie chcą pracować dodatnio a tylko ten jedyny cel widzą przed sobą, aby na swoje marne osobistości awanturami zwracać uwagę publiczną.

Poseł Klofacz odczytał wczoraj w parlamencie deklaracyę, podpisaną przez dziewięciu radykalnych posłów czeskich, zapowiadająca otwarte zerwanie z klubem młodoczeskim, i obstrukcyę na własną rękę przeciwko ustawie rekrutacyjnej. Prawdopodobnie przed drugiem czytaniem tego przedłożenia w poniedziałek 11 bm. przyjdzie z tego powodu do nowych bójek pomiędzy czeskimi radykałami i Schönereryanami, ale to nie powstrzyma prac parlamentu według programu, ułożonego przez przewodniczących klubów.

Obecne posiedzenia są krótkie - tak się bowiem stronnictwa między sobą ułożyły, obawiając się, aby po załatwieniu dwu pierwszych przedłożeń nie wybuchła znowu obstrukcya przy ustawie inwestycyjnej, — obawę tę uważać należy za zupełnie nieuzasadnioną.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia izby staje definitywny wybór prezydyum. Wedle regulaminu bowiem, pierwszy wybór prezydyum izby po zwołaniu parlamentu jest prowizorycznym, a dopiero po upływie czteru tygodni ma się odbyć definitywny i ten właśnie jest na dzień 8 bm. naznaczony. W sobotę 9 bm. i w niedzielę posiedzeń izby nie będzie, a w poniedziałek ma wejść na porządek dzienny ustawa rekrutacyjna w drugiem czytaniu. Być może, że zajmie ona dwa albo może nawet trzy posiedzenia, ale w każdym razie w przyszłym tygodniu będzie także dokonanem pierwsze czytanie rządowego projektu o podatku wódczanym i rozpocznie się sprawa ustawy inwestycyjnej.

Postanowiono już, że wszystkie wnioski, dotyczące budowy dróg wodnych i regulacyi rzek spławnych, będą przydzielone komisyi kanałowej b e z  p i e r w s z e g o  c z y t a n i a.

Według tutejszego zwyczaju pierwsze czytanie zajmuje zwykle wiele czasu, gdyż wywołuje mniej lub więcej rozwlekłą rozprawę, która przy t. z. drugiem czytaniu na tle sprawozdania komisyjnego powtarza się na nowo.

W komisyi kanałowej przyszło już do porozumienia, dla trzech głównych grup projektowanych dróg wodnych t. j. dla grupy: Dunaj Wełtawa-Elba (czeskiej), Dunaj Odra (wiedeńsko-morawskiej) i Odra-Wisła-San-Dniester (galicyjskiej) będą ustanowieni osobni referenci, z przydaniem im współreferentów. Wszyscy zaś referenci z korreferentami razem będą stanowili subkomitet, który bedzie miał obowiązek wygotować jeneralne sprawozdanie.

## Bajki opozycyonistów.

(Telefonem.)

**Wiedeń** 8 marca.

Nieprawdziwą jest wiadomość *Słowa polskiego*, jakoby „Koło polskie w bieżącej sesyi parlamentarnej postawiło j e d e n postulat do rządu: przywrócenie departamentu galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych i tego nie dostało, a rekuzę rządu schowało z najlepszą miną do kieszeni i dalej wysługiwało się rządowi“. Niemożliwem jest, aby Koło polskie w każdem stadyum pertraktacyi, prowadzonych w tej lub owej sprawie, komunikatami ogłaszało dla pozyskania sobie popularności, jak rzecz stoi, bo tem nie dopomagałoby sprawie, lecz jej szkodziło. O ile polskim kołom poselskim wiadomo, kwestya przywrócenia departamentu galicyjskiego nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną, a więc tem samem i o rekuzie mowy być nie może, a ze stanu obecnych rokowań wnosić można nawet przeciwnie, i co najmniej bez znaczniejszej szkody dla naszego kraju sprawa załatwioną zostanie

Również nieuzasadnione są ujadania na Koło polskie z tego powodu, iż dotychczas nie zdołało uzyskać upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie. Jest to niewątpliwie rzecz ważna i prawdopodobnie byłoby się już Kołu udała. gdyby nie wydmuchanie jej przez dziennikarstwo przeciwne Kołu do niebywałych rozmiarów, tak, że może się rządowi zdawać, iż upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie jest jedynym, głównym postulatem Koła, za spełnienie którego może żądać od delegacyi polskiej zrzeczenia się wszelkich innych. Przedwczesne krytyki czy pochwały Koła, szkodzą sprawie — i o tem na wzór pism konserwatywnych powinny pamiętać także pisma opozycyjne, o ile im nie na ujadaniu, ale na sprawie zależy. Kwestya gimnazyum polskiego w Cieszynie nie jest również jeszcze załatwioną i właśnie dziś lub jutro ma się odbyć z prezydentem ministrów dr. Koerberem konferencya komisyi Koła polskiego, w skład której wchodzą pp: Woj. Dzieduszycki, Michejda, Romanowicz, Danielak, Rotter i Cwikliński. W komisyi tej jest chyba dość opozycyonistów a i poseł cieszyński Michejda, aby mogła jej zaufać prasa opozycyjna.

## Drobiazgi parlamentarne.

**Wiedeń** 7 marca.

(*c*) Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego zwrócił uwagę poseł Henzel w jak napastliwy sposób *Kuryer Lwowski* napadł na posła Juliusza Giżowskiego, z powodu jego przemówienia w parlamencie przeciw dr. Kosowi, który doznaje szczególniejszej protekcyi ze strony organów skoncentrowanej demokracyi. Przewodniczący na tem posiedzeniu Koła, hr. Wojciech Dzieduszycki stwierdził w odpowiedzi na uwagę p. Henzla, iż obaj mowcy, którzy w imieniu Koła polskiego odpierali napaści Breitera, Daszyńskiego, Kosa i Kubika na władze krajowe, tudzież czynniki porządku i spokoju w kraju, — mianowicie posłowie Juliusz Gizowski i Eugeniusz Abrahamowicz dzielnie i zręcznie wywiązali się z tego zadania, za co też Koło polskie wyraziło im szczerą podziękę.

Posłowie Kos i Klofacz są na razie bohaterami w komisyi legitymacyjnej; pierwszy czynnym — drugi biernym. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej, której przewodniczącym jest br. Sereny, zażądał przed porządkiem dziennym głosu p. Kos i ku wielkiemu zdumieniu komisyi pozwolił sobie na nieudały dowcip, oświadczając, że na ostatnie posiedzenie komisyi spóźnił się o pół godziny, a gdy wobec „einer mächtigen Partei“ takie niedbalstwo *ist nicht zu rechtfertigen*, więc prosi, aby komisya mu przebaczyła. Komisya przyjęła ten wyskok dowcipu p. Kosa milczeniem.

Z porządku dziennego przydzielono do referatu protesty: posła Weisera — p. Sapieże, Woytygi i ks. Zygulińskiego — p. Królikowskiemu, Wilka p. Daszyńskiemu.

Przy proteście p. Walewskiego domagał się gwałtownie p. Kos, aby jego ustanowiono referentem, przeciw czemu oświadczył się p. Byk, podnosząc, żeby żadnego referatu nie powierzano antagonistom politycznym posłowi Kosowi przydzielono protest B. Jaworskiego, Korola i innych jego przyjaciół politycznych, — sprzeciwiałoby się atoli tradycyom komisyi legitymacyjnej, której obrady były zawsze objektywne i spokojne, gdyby protest dotyczący członka Koła polskiego przydzielono człowiekowi, znanemu z namiętnych, gwałtownych i osobistych występów. Po tej dyskusyi, komisya uchwaliła w tajnem głosowaniu kartkami oddać referat protestu p. Walewskiego — dr. Bykowi. P. Daszyński zaproponował następnie, aby na korreferenta wyznaczono p. Kosa — ale i tego komisya nie uchwaliła, ustanawiając korreferentem posła czeskiego Hrubyego. Zdaje się tedy, że w izbowej komisyi legitymacyjnej poznano już, jaki to ptaszek p. Kos.

Ciekawą jeszcze była dyskusya przy przydzieleniu referatu co do wyboru socyalisty czeskiego, Klofacza. Klofacz wybranym został w dwu okręgach; w myśl postanowień wyborczych ma on do dni 8 od dnia weryfikacyi wyboru oświadczyć się, który mandat zatrzymuje Tymczasem przeciw jednemu wyborowi jest protest, — drugi zakwestyonował oddział IV, tak więc akta obu wyborów poszły do komisyi legitymacyjnej, wybór nie jest weryfikowany — a p. Klofacz posłuje tymczasem na dwu stołkach. W komisyi legitymacyjnej proponowano na referenta tej sprawy p. Giżowskiego, gdy jednak p. Giżowski odmówił przyjęcia tego referatu, zaznaczając, że był referentem wyboru Klofacza w oddziale IV i on właśnie wybór zakwestyonował, przeto uważa za niestosowne, aby dwukrotnie w tej sprawie był referentem — poruczono referat posłowi dr. Pražakowi.

Wreszcie p. Giżowski zgłosił wypracowanie referatu w sprawie protestu Maryana br. Błażowskiego, który tedy za 14 dni wejdzie jako pierwszy referat wyborów protestowanych na porządek dzienny izby.

## Z bieżącej chwili.

**Lwów** 8 marca.

Zapewne ze względu na niepewne stosunki na Bałkanach przypomina *Pester Lloyd*, że Austro-Węgry posiadają f l o t y l ę  w o j e n n ą na D u n a j u, która w lecie znowu odbędzie przez półtrzecia miesiąca ćwiczenia w lądowaniu, obronie brzegów, zasłanianiu robót mostowych i przepraw wojska przez rzekę, kooperacyi z wojskami lądowemi itp.

Flotyla podobno już teraz przygotowuje się do — ćwiczeń. Ale zarazem podnosi ten główny organ wojskowości austro-węgierskiej, że należy sprawić jeszcze co najmniej dwa monitory dunajowe, bo te cztery, jakie są, nie wystarczają ani liczbą, ani całem swojem urządzeniem, zwłaszcza że skutkiem regulacyi pod Orszową mogą na dolny Dunaj spływać większe niż dawniej okręty wojenne, więc też granice Węgier są teraz bardziej zagrożone.

Zdaniem sfer decydujących — powiada *P. Lloyd* — należy pilnie temu zaradzić. Wszystkie cztery monitory dunajowe liczą razem tylko 1.516 tonn przestrzeni, siłę 3.800 koni, 20 dział, 16 oficerów i 266 osady wraz z forysicami Nadto monitory są nierówne: „Körösz“ i „Szamos“ liczą po 448 tonn, 1.200 koni i 6 dział, podczas gdy „Maros“ i „Litawa“ tylko po 310 tonn, 700 koni i 4 działa liczą i są też mniej szybkie od dwóch tamtych.

Kiedy delegacyom wspólnym wypadnie się zająć tą sprawą, *P. Ll.* nie powiada, ale oświadcza, że do tego przyjść musi, a nadto, iż „niewątpliwie będzie przeprowadzenie przedewszystkiem przemysłowi węgierskiemu poruczone“ — naturalnie głównie kosztem austryackich kontrybuentów podatkowych!..

A u s t r o - W ę g r y, korzystając z nabytych zręcznie jurydyk w P e k i n i e i T i e n t s i n i e zabierają się do budowy należnych ubikacyj w tych miastach chińskich W tym celu jeszcze w marcu wyjedzie podpułkownik sztabu inżynieryi Wilhelm Junk, dyrektor inżynieryi w Biku.

Z a m a c h onegdajszy na c e s. W i l h e l m a w Bremie musi budzić poważne obawy, pomimo tego, że rana jest podobno niegroźną, chociaż dotarła do kości. Okazuje się, że niemasz sposobu zapobieżenia zamachom morderczym We Wrocławiu niedawno jakaś opętana baba rzuciła toporem na cesarza, ale topór tylko nadszarpnął jedno koło powozu. Już dawniej, po zamachu na króla Humberta poczyniono staranne zarządzenia dla bezpieczeństwa cesarza; spotęgowano je naturalnie po zamachu wrocławskim — i wszystko na nic się nie przydało.

Jakiś znowu obłąkany epileptyk rzucił na przejeżdżającego cesarza dwufuntową prawie śrubą z szyn, i żelazo to dosięgło cesarza, uderzyło go ponad prawem okiem (czy poniżej). Kawał ten żelaza był też, jak widzimy z telegramu dosyć duży. Policya i żandarmi nic nie dostrzegli, podczas gdy kilka osób z tłumu zauważało, że ten człowiek jakoś niespokojnie się kręci. Jadący przy powozie cesarskim żandarmi konni potratowali go.

Cesarz miał podobno sądzić zrazu, że go drut lecącego bukietu zadrasnął. Rzecz to dziwna, jak niemniej, że dopiero na dworcu kolejowym jakiś chłopak kolejowy miał dostrzedz krew na twarzy cesarza, która jednak aż po płaszczu spływała. Rzecz zaś jasna, że może znowu nastąpić zamach, chociaż obłąkańca i znowu nie dostrzeżony, ale niechybiony!

Z Konstantynopola donoszą, że schwytano tam jakiegoś Della Croce z Neapolu, wysłannika spiskowców anarchistycznych, którzy postanowili zamordować kilku monarchów, on zaś miał z a m o r d o w a ć  s u ł t a n a. Człowiek ten żył już sześć tygodni w Konstantynopolu w pierwszorzędnym hotelu i starał się o audyencyę u sułtana, ale ambasador odmówił polecenia. Zdaje się jednak pewnem, że Della Croce nie jest anarchistą, i że w istocie ofiarował się do usług przeciw knowaniom anarchistycznym.

Oświadczenie kanclerza Buelowa w rajchstagu, że Niemcy będą w sprawach h a n d l o w o - p o l i t y c z n y c h traktowały z Rosyą tylko jako równy z równym, odezwało się we W ł o s z e c h silnem echem, które da wiele do myślenia w Austro-Węgrzech i Niemczech, pragnących wskutek nalegań własnych producentów wina cofnąć ulgi cłowe, jakich użyczają winom włoskim, mianowicie tanim. Jeden z wysoce pół urzędowych dzienników rzymskich pisze:

„Wywody hr. Buelowa co do traktatów handlowych, można było wypowiedzieć w każdym innym kraju, wyrażają bowiem tylko zasadę polityki powszechnie za dobrą uważaną. Także Włochy żądają od swoich s p r z y m i e r z e ń c ó w całkiem takiego traktowania, jakiego Buelow żąda od Rosyi i spodziewają się zupełnej wolności i wzajemności, przyjaźni, a nie uległości, wreszcie absolutnej niezależności w kierowaniu własnemi interesami, tudzież kompenzatami za czynione nam ustępstwa

„I my także sądzimy, że traktaty handlowe nie powinne być jeno kopią dotychczasowych. Potrzeby naszego rolnictwa są zbyt wielkie i pilne, iżbyśmy je także przy nadchodzących rokowaniach przeoczać mogli. Jesteśmy więc w tem samem położeniu, co Niemcy, i u nas tak samo toczy się waśń między rolnictwem a przemysłem. Tuszymy na pewno, że podniesiony przez Bülowa system słusznych kompenzat będzie najpewniejszą rękojmią powodzenia obustronnych planow“.

Słychać nawet, że zanosi się na zbliżenie między Włochami a Francyą, którego wielkim zwolennikiem ma być młody król włoski. Wkrótce ma Loubet przybyć do Tulonu, tam go powita eskadra włoska i przy tej sposobności mają się począć rokowania, na razie tylko handlowo-polityczne.

Rząd angielski jest zaniepokojony wzrastającą coraz bardziej liczbą zwolenników p o k o j u z B o e r a m i. Coraz bardziej mnożą się zgromadzenia publiczne w tym duchu zwoływane i odzywają się głosy coraz ostrzejsze.

*Pester Lloyd* otrzymał następujący telegram z Londynu: „Wedle doniesień z Pretoryi potwierdza się, że między Bothą (naczelnym wodzem wojsk boerskich) a wojskami angielskimi przyszło do milczącego zawieszenia broni, i już chyba niepodobna wątpić, że lada dzień rozpoczną się układy względem zakończenia wojny.

„Z tem stoi w związku, że Kitchener z Blömfontain wyjechał na północ i towarzyszy mu gubernator Kaplandu Milner, (mianowany administrator Oranii i Transvaalu). Kitchener ma prowadzić wojskowe a Milner dyplomatyczne rokowania z Szalk Burgerem (zastępcą Krügera), który zapewne tak samo jak Stejn (prezydent Oranii) będzie przy kolumnie Bothy“

S u ł t a n postanowił wyprawić poselstwo do C h i n; tylko czas wyjazdu jeszcze nie jest naznaczony. Wyprawę tę zapowiadano już dość dawno. Jaki jej cel? Może to być wynik szerzącej się dziś idei panislamickiej, więc sułtanowi

---

26

P. LOTI.

## Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At.

(Ciąg dalszy).

Ah, ta kobieta!... — wybuchła nagle — ta Dolores!

Okrzyk ten wyraża całą nienawiść przez trzydzieści lat tłumioną i żal do nieprzyjaciółki, co zdołała złamać życie syna.

Nastała cisza. On usiadł przy łóżku matki, trzymając jej rozpaloną rękę w swych zimnych dłoniach.

Ona oddycha ciężko, jakby pod wpływem tłoczących się myśli, których nie śmie wypowiedzieć

— Ramuntcho — zaczyna nieśmiało — chciałabym cię zapytać... co myślisz teraz zrobić z sobą? Czy masz jakie plany na przyszłość?

— Nic jeszcze, nie wiem mamo... zobaczymy... Pomówimy jeszcze, do Ameryki zapewne...

— Ah, tak! — odpowiada wolno, pełna lęku, który ją od dni kilku ogarnia. — Do Ameryki, myślałam o tem, pewną byłam... — kończy jakimś głuchym jękiem i wznosząc ręce, próbuje się modlić...

III.

Nazajutrz, w słoneczny poranek Ramuntcho błądził po wsi. Mgły rozpierzchły się i tylko leciuchne opary wznosiły się z nad parowów. Starannie i strojnie ubrany, zgrabny, przystojny, błądził bez celu, chcąc być widzianym przez dawnych znajomych — trochę pustoty dziecinnej mięszało się ze smutkiem, trochę zadowolenia z rozpaczą.

— Dzisiaj mi lepiej — mówiła Franchita do syna — to niedziela, idź się przejść, proszę cię...

Przechodnie przypatrywali mu się z ciekawością, mówiąc: „To syn Franchity, jaki ładny chłopak...“

Złudzenie lata widniało w tym jesiennym dniu z jakąś cichą melancholią powolnego zamierania.

Jakaś senność rozpostarła się nad wioskami pirenejskiemi w jaskrawym blasku słońca, jakieś pełne rezygnacyi i zmęczenia oczekiwanie śmierci, cichych, pożółkłych drzew.

Wszystkie parowy, ścieżyny i kwiaty mówiły mu o dawnych chwilach szczęścia, spędzonych z Graziellą — za każdym krokiem, za każdem wspomnieniem powtarzał sobie uparcie, zaciskając zęby: „Skończyło się, będziesz sam, sam na wieki!“ — a każde wspomnienie rozdzierało mu duszę, na nowo raniło mu serce. A gdzieś w głębi nurtował niepokój o matkę chorą, bez nadziei życia może...

Znajomi witali się z nim radośnie w ukochanym języku Basków, dźwięcznym i śpiewnym; starsi pytali o nowe partye peloty dawnego zwycięzcy. Ale uśmiechy szybko gasły wszystkim na ustach, a w oczach stawała zakonna sukienka Grazielli i śmiertelna choroba Franchity.

Przed domem Grazielli zobaczył Dolores powracającą do siebie; krew uderzyła mu do głowy, jak młotem. Zmieniła się i postarzała ogromnie.

Poznała go, bo odwróciła twarz o zawziętym, surowym wyrazie, osłoniętą wdowim welonem. Prawie z litością pomyślał, że złamała sobie życie zarówno, jak jemu i że będzie samotną i opuszczoną na smutną starość i śmierć...

Na placu spotkał Marka Iragolę, który mu oznajmił, że ożenił się z swą ukochaną dziewczyną.

On ma lat dwadzieścia jeden, ona ośmnaście, są bez centa i bez piędzi ziemi, ale — kochają się i są nad wyraz szczęśliwi!

— Widzisz — dodał, śmiejąc się Marek — ojciec mi powiedział: dokąd się nie ożenisz, to ci co roku ofiaruję braciszka, będziesz widział. I dotrzymał — jest nas czternaścioro teraz.

Ah! ci prostaczkowie, szczęśliwi, spokojni, jasno patrzący w jednostajną, bezbarwną przyszłość!

Ramuntcho żegna się nagle z Markiem i idzie dalej z nową falą bolu w sercu, z życzeniem szczęścia dla tych dwojga.

Przed domami siedzą mieszkańcy w rodzaju atrium, utworzonym z platanów. Przez sklepienie z pożółkłych liści i gałązek spływa na nich słońce, rzucając jasne, złote plamy wśród zeschłych liści.

Ramuntcho czuje, że jakieś nieprzerwane, silne jak śmierć więzy łączą go z tym krajem. Opuszczenie i samotność będą mu tu lżejsze, aniżeli pod obcem niebem.

Rozchodzi się głos dzwonów poważny i głęboki, zwołując pobożnych na sumę. Jakieś niewytłómaczone wzruszenie ogarnia Ramuntcha... Niegdyś te dzwony głosiły mu radość i szczęście...

Przystaje i namyśla się, pomimo chwilowego buntu i niechęci, którą żywi teraz do kościoła Ale głos dzwonu, zdaje się mówić tkliwie i serdecznie: „Chodź, chodź, ukołyszę twe smutki, chodź, biedny sieroto, modlitwa ukoi twój żal...“

Niepewny, idzie w stronę kościoła — wtem spotyka Arrochkoę. Arrochkoa, z kocimi wąsikami i przebiegłemi oczyma, biegnie ku niemu, wyciągając rece serdecznie do byłego podoficera, co gdzieś na krańcach świata zdobył krzyż zasługi.

— Ah! Ramuntcho! kiedyż wróciłeś? nie... nie mogłem przeszkodzić, wierz mi... ach ta moja matka... i te wszystkie bigotki!... Ale nic ci nie mówiłem, mam synka, śliczny dzieciak, powiadam ci! Tyle, tyle mam ci do powiedzenia, mój przyjacielu!...

Głos dzwonu brzmiał ciągle tkliwie a poważnie, prawie nakazująco.

— Nie idziesz tam? — pyta Arrochkoa, wskazując na kościół.

— O nie, nie! — odpowiada twardo Ramuntcho.

— To chodźmy razem na szklankę cydru do oberży.

Zaciągnął go do oberży przemytników, siadają przy oknie, jak za dawnych czasów, spoglądając na drogę, białe ławki, ogromne beczki wina, poczerniałe obrazy świętych i przypominają sobie znowu dawne szczęśliwe chwile, co już nigdy nie wrócą.

(C. d. n.)

---

jako chalifowi nie może być obcym los trzydziestu milionów mahometan, którzy mieszkają w Chinach, a zresztą są na wskróś Chińczykami albo Dunganami. A może Rosya zaprzęga tam do swego rydwanu jak dalajlamę tak i sułtana tureckiego.

# Udział Galicyi w budżecie państwowym na rok 1901.

## VI.

### f) *Wydatki na oświatę.*

Ogólne wydatki państwa na oświatę w Galicyi wynoszą, wedle preliminarza 9,225.277 koron, a dodawszy do tej sumy ryczałtową sumę 100.000 koron tytułem subwencyj nie wyszczególnionych w preliminarzu, otrzymamy łączną sumę 9,325.277 koron, tj. 17 prc. wydatków państwa na oświatę.

W szczególności wynoszą wydatki na obydwa uniwersytety 2,240.422 koron, tj. 21·2 prc. całego wydatku państwa na uniwersytety, na szkołę politechniczną we Lwowie 408 104 koron, tj. 13.2 prc. wydatku na te zakłady, na akademię weterynaryi 116.500 koron, na akademię sztuk pięknych w Krakowie 75.400 koron, razem na wszystkie zakłady wyższe 2,840.426 koron, w tej sumie 240.226 koron wydatki nadzwyczajne. Wedle preliminarza ma uniwersytet lwowski 68 profesorów, jagielloński wraz z studyum rolniczem 78 profesorów, politechnika lwowska 24, akademia weterynaryi 6, akademia sztuk pięknych 7 profesorów i dyrektora, razem wyższe zakłady naukowe 184 profesorów, nie licząc docentów. Na budowę biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie zawiera preliminarz drugą ratę w kwocie 100.000 koron, niestety jednak mimo zakupienia gruntu pod budowę nie widać dotychczas żadnych przygotowań do samej budowy. Inne wydatki nadzwyczajne w tym dziale są przeznaczone przeważnie na adaptacye i lepsze uposażenie instytutów i klinik na wydziałach medycznych uniwersytetów, szkoły politechnicznej i akademii weterynaryi.

Wydatek państwa na utrzymanie wszystkich zakładów wyższych wraz z akademiami sztuk pięknych wynosi 15,277.324 koron, wydatek w Galicyi wraz z Krakowem przedstawia więc 18·6 prc. wydatku ogólnego. Nadto przeznacza rząd 96.560 koron ryczałtowo na wszystkie szkoły wyższe, głównie na wykształcenie sił nauczycielskich.

Wydatki na nadzór szkolny, tj. na na radę szkolną krajową i powiatowych inspektorów szkolnych przewidywane są w kwocie 554.000 koron, przedstawiającej 24·5 prc. ogólnego wydatku w państwie.

Rada szkolna krajowa ma obecnie oprócz wiceprezydenta trzech referentów dla administracyjnych i ekonomicznych spraw szkolnych, 9 inspektorów krajowych i 6 przydzielonych koncypistów, razem 19 urzędników. Inspektorów szkolnych powiatowych jest 78, o dwóch więcej, niż w roku 1900.

Wydatki na szkoły średnie w Galicyi wynoszą 3,876.120 koron tj. 19 prc. ogólnego wydatku w państwie. Wydatki na gimnazya wynoszą 3,231.650 koron tj. 23 prc. ogólnego wydatku w państwie, na szkoły realne 640.600 koron tj. 9·8 prc. ogolnego wydatku, na kurs dla nauczycieli gimnastyki w Krakowie 3.870 koron. W całem państwie jest gimnazyów 160, w Galicyi z Krakowem 32, szkół realnych ma państwo 69, Galicya z Krakowem 7. Lwów ma 5 gimnazyów, z tych jedno niemieckie i jedno ruskie i jedną szkołę realną. Kraków ma 4 gimnazya (odr. 1901|2) i jedną szkołę realną, Przemyśl ma dwa gimnazya, polskie i ruskie, Kołomyja ma dwa gimnazya, polskie i ruskie, Tarnopol ma jedno gimnazyum z ruskiemi paralelkami i szkołę realną, Jarosław, Stanisławów i Tarnów mają gimnazyum i szkołę realną. Tylko gimnazyum mają: Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Dębica, Drohobycz, Jasło, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stryj, Wadowice i Złoczów; tylko szkołę realną ma Krosno.

W gimnazyum tarnopolskiem zorganizowano osobne paralelki ruskie, będące zadatkiem osobnego gimnazyum ruskiego. W Krakowie powstało z nowym rokiem szkolnym nowe, czwarte gimnazyum, gimnazya w Buczaczu i Dembicy, niemniej osobne ruskie gimnazyum w Kołomyi już zorganizowano.

Na budowę gimnazyum ruskiego w Kołomyi przeznacza rząd 210.000 koron, z czego preliminuje drugą ratę w kwocie 50.000 koron. Wydatek na szkoły realne jest dotychczas w stosunku do innych krajów nieznaczny, chociaż zorganizowano nowe trzy szkoły realne w Jarosławiu, Krośnie i Tarnowie. We wszystkich średnich szkołach Galicyi pracuje 586 sił nauczycielskich, w tej liczbie 39 dyrektorów.

Wydatki na szkoły i muzea przemysłowe w Galicyi wynoszą 566.044 koron, t. j. 7 1 proc. ogólnego wydatku państwa. Z tej sumy przypada na szkoły przemysłowe rządowe, mianowicie na dwie szkoły przemysłowe we Lwowie i Krakowie, na szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem i Kołomyi, na szkołę przemysłu żelaznego w Sułkowicach i ślusarskiego w Świątnikach, suma 432.800 koron, na subwencye dla 33 szkół i warsztatów przemysłowych, mianowicie: dla 6 szkół koronkarskich w Krakowie, Bobowej, Kańczudze, Jaworowie, Makowie i Zakopanem; 9 tkackich w Glinianach, Gorlicach, Korczynie, Kossowie, Krośnie, Łańcucie, Rakszawie, Rychwaldzie i Wilamowicach; 5 dla przemysłu drzewnego w Grybowie, Grzymałowie Kamionce Strumiłowej, Kalwaryi i Stanisławowie; 9 koszykarskich w Czerwonej woli, Dżurowie, Rudkach, Siedlcu, Skołyszynie, Strychańcach, Tarnopolu, Wojsławiu i Zatorze; 1 dla przemysłu keramicznego w Kołomyi; i 3 warstatów szewskich w Dobszycach, Starym Sączu i Witkowie suma 63.744 koron; dla szkół przemysłowych uzupełniających 54.600 koron, dla „Pracy kobiet“ we Lwowie, Kołomyi i Przemyślu 1.900 koron, na subwencye dla muzeów przemysłowych we Lwowie i Krakowie 13.000 koron. Szkoły przemysłowe rządowe w Galicyi mają 65 sił nauczycielskich, w tej liczbie 6 dyrektorów.

Wydatki na szkoły handlowe w Galicyi wynoszą 58.800 koron, t. j. 15% ogólnego wydatku państwa. Z tej sumy przypada na rządową wyższą szkołę handlową we Lwowie (jedyną w całem państwie) 51.800 koron, w tej kwocie 13.000 koron wydatku nadzwyczajnego na adaptacye i przybory naukowe. W szkole tej pracuje dyrektor i ośmiu nauczycieli. Subwencya dla szkoły handlowej w Krakowie wynosi 6 000 koron, dla szkół handlowych uzupełniających tylko 1.000 koron.

Wydatki na szkoły akuszerek we Lwowie i Krakowie wynoszą 17.960 koron, wydatki na szkołę lasową w Bolechowie (objęte budżetem ministerstwa rolnictwa) i na szkołę dla górników w Wieliczce (objęte budżetem ministerstwa skarbu) razem 14.640 koron.

Wydatki na seminarya nauczycielskie w Galicyi męskie i żeńskie wynoszą 1,064.933 kor., t. j. 19·6 proc. ogólnego wydatku państwa. Państwo utrzymuje w Galicyi 13 seminaryów w tej liczbie 10 dla mężczyzn, trzy dla kobiet, 7 utrakwist. polsko-ruskich, mianowicie we Lwowie męskie i żeńskie, w Samborze, Sokalu i Stanisławowie, Tarnopolu i Zaleszczykach męskie, 6 polskich, mianowicie w Krakowie męskie i żeńskie, w Krośnie, Rzeszowie i Tarnowie męskie i w Przemyślu żeńskie. Seminarya naucz. męskie wraz z szkołami ćwiczeń mają 133 sił nauczycielskich, w tem 10 dyrektorów, seminarya żeńskie zaś 46 sił nauczycielskich, w tem 3 dyrektorów.

Dotacya państwa dla funduszu szkół normalnych w Galicyi wynosi 61.106 koron, dla szkół wojskowych w Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu 13.544 koron, razem 74.650 koron.

Wszystkie wyżej wymienione wydatki państwa na szkoły w Galicyi wynoszą 9,067.573 kor. Oprócz tego zawiera preliminarz budżetu ministerstwa oświaty subwencye na cele oświaty w Galicyi w sumie 157.704 koron, a mianowicie: dla akademii umiejętności w Krakowie 56.000 k., w tem 40.000 k. wydatku zwyczajn., a 16 000 k. wydatków nadzwyczajnych na adaptacye i na wydawnictwo materyałów naukowych; subwencyę dla Towarzystwa muzycznego we Lwowie i szkoły muzycznej w Krakowie po 5.000 koron, razem 10.000 koron, subwencyę na restauracyę katedry na Wawelu 40.000 koron, jako dalszą ratę z ogólnej subwencyi w kwocie 400.000 kor., dla ruskiego towarzystwa naukowego Szewczenki 6.000 koron; dla powszechnych kursów uniwersyteckich 4.000 koron; dla 19 wychowanków akademii Terezyańskiej z Galicyi 38.000 koron, dla krakowskiego konwentu zakonnic *„de Saxia“* 490 koron, na podatki i inne koszta 3.214 koron.

Ze względu na to, że szczególnie kandydaci nauczycielscy rozmaitych szkół w Galicyi, uczestniczą też w ogólnej sumie subwencyj, oddanej do rozporządzenia ministerstwa oświaty, doliczyłem z tego tytułu ryczałtową kwotę 100 000 kor. jako udział Galicyi.

**Dr. St. Głąbiński.**



# KRONIKA.

*Lwów, dnia 8 marca.*

**Prezes Jaworski** po przebytej influenzy ma się już zupełnie dobrze i dziś, jak nam telefonują z Wiednia, pojawił się w izbie, gdzie mu składano powszechne życzenia z powodu rychłego wyzdrowienia.

**Rabin milioner aresztowany** za przywłaszczenie niespełna 2 zł. Tłumy publiczności zaległy 7 bm. ulicę Jagiellońską i plac Smolki, a oczom przechodniów niezwykły, interesujący przedstawiał się widok: Policyant prowadził rabina złoczowskiego, Rohatyna, znanego krezusa i przedsiębiorcę budowlanego, który w oczach przechodniów przywłaszczył sobie pugilares z kwotą 1 zł kilkadziesiąt centów, który wypadł z kieszeni jakiegoś chłopaka.

— Panie, pan podjąłeś mój pugilares — niech pan odda, to moje pieniądze!

— Ja nie wziąłem żaden pulares — odpowiada rzetelny rabin-milioner — po co się czepiasz, ja czebie dam do policyi.

Wreszcie obiecywał poszkodowanemu zwrot korony, byle się o resztę nie upominał. Chłopak jednak nie chciał ustąpić. Na krzyk biedaka powstało zbiegowisko: poczęto wołać:

— O, ten żyd wziął! Oddaj! Pocoś schował znaleziony pugilares?

Wobec tego zachłanny rabin został aresztowany i na inspekcyę policyjną zaprowadzony. Z polecenia zast. komisarza Stankiewicza przeprowadzono rewizyę osobistą; w rezultacie wydobyto z kieszeni rabina wspomniany pugilares chłopaka. Wobec tego Robatyna osadzono w areszcie, z którego dopiero za wstawieniem się możnych współwyznawców chciwy rabin-przywłaszczyciel puszczony został na wolną stopę. *Sacra auri fames.“*

**Rada m. Lwowa.** Wiceprezydent Michalski (w zastępstwie chorego dra Małachowskiego) odczytał telegram starosty gródeckiego, p. Fedorowicza, w którym „na podstawie wyniku rekolaudacyi zezwala na uruchomienie i oddanie do użytku publicznego wodociągów lwowskich“, następnie życzy „szczęśliwego dokończenia wiekopomnego dzieła wodociągow miejskich, które stolicy kraju zaszczyt przynosi“.

Brak zajęcia robotników skłonił dra Rydygiera do wniesienia nagłego wniosku o uproszenia Koła Polskiego do interwencyi rządu, — celem przyspieszenia robót około budowli gmachów rządowych we Lwowie. Przyjęto.

Wniosek r Thulliego, by magistrat nakazał w soboty (wieczorem), niedziele i święta zamykać szynki, przekazano do regulaminowego traktowania.

Na interpelacyę dr. Loewensteina odpowiedział przewodniczący, że delegacya miejska, zgodnie ze statutem odniosła się do wydziału kraj. z prośbą o przeprowadzenie kontroli administracyi kasowej i rachunków gminy. Uczyniono to dla położenia kresu pogłoskom o nieprawidłowościach w zarządzie finansowym miasta. Uchwałę delegacyi nazwał r Loewenstein samowolną, dlatego, gdyż delegacya może tylko wtedy występować niezależnie, gdy rada miejska funkcyonować nie może, co obecnie nie zachodzi. Wicepr. Michalski przyrzekł zakomunikować zdanie to Małachowskiemu celem zapobieżenia podobnemu postępowaniu w przyszłości.

Dr. Mahl referował sprawę najęcia lokalu na strażnicę policyjną w śródmieściu. Odmówiono przedstawieniu dyrekcyi policyi, by gmina najęła lokal przy ul. Ruskiej; gmina nie czuje się bowiem obowiązaną do dalszych świadczeń, gdyż ukończyła już z rządem rokowania co do powiększenia policyi.

Następnie oświadczyła się rada przeciw systemowi barakowemu szkół i ewentualnie wysyłania ekspertów za granicę. Wreszcie, po dłuższej dyskusyi zezwolono R Truzziemu na dawanie od 15 czerwca przedstawień cyrkowych, za opłatą 6000 koron. O godz. 9 przystąpiono do posiedzenia tajnego.

**Ks. metropolita Szeptycki** wysłał do Kanady O. Bazylianina Żołdaka, swego sekretarza aby się rozpatrzył dokładnie w stosunkach tamecznych emigrantów ruskich. O. Żołdak zabiera ze sobą dużo książek ruskich o treści religijnej, spiewników i modlitewników. Po jego powrocie z Kanady, zamierza ks. metropolita wysłać tamże potrzebną ilość duszpasterzy obrządku grecko katolickiego.

**Katedra łać. w Przemyślu**, pochodząca jeszcze z XV wieku będzie gruntownie odrestaurowaną staraniem ks. biskupa Pelczara. Główne zarysy odnowienia katedry uchwalił już komitet, w skład którego oprócz duchowieństwa, reprezentacyi rady powiatowej przemyskiej i miasta wchodzą: prof. Odrzywolski z Krakowa, radca Gorgolewski ze Lwowa i architekt Majerski. Ponieważ presbiteryum odnowione zostało w ostatnich latach kosztem około pół miliona koron, główna więc zwrócono obecnie uwagę na nawę główną i wieżę. Presbiterium i nawa główna zbudowane są w odrębnych stylach, presbiteryum w gotyckim, nawa w barokowym. O pogodzeniu architektonicznem ich nie ma więc mowy. Postanowiono jednak przynajmniej ujednostajnić kolor obu i w tym celu usunąć malowidła, pokrywające sklepienie presbiteryum i przywrócić temu kolor kamienia, a okna ślepe po prawej stronie ołtarza w presbiteryum pomalować al fresco. W stallach płaskorzeźby perspektywiczne. W nawie głównej mają być zniesione epitaphia, a filary mają być również przyprowadzone do koloru kamienia. Dotychczasowy, niezgrabny chór ma być zastąpiony nowym, lżejszym. Na zewnątrz uchwalono przebudować obydwie kruchty boczne oraz kruchtę u wejścia głównego. Również uchwalono zrestaurować wieżę od podstaw i podwyższyć do wysokości, jakiej domaga się sama podstawa. Koszta na razie obliczone wynosić będą około miliona koron, a pokryte zostaną zapisem śp. biskupa Soleckiego, datkiem ks. biskupa Pelczara i przemyskiej kapituły, oraz zasiłkiem rady powiatowej i miasta.

**Defraudacya.** Z Tłumacza przyszła wiadomość, iż uwięziono tam kontrolora podatkowego Litwinowicza pod zarzutem popełnienia przed dwoma laty znaczniejszej defraudacyi w urzędzie podatkowym.

**Idealny urząd pocztowy.** P. Stanisław Sieprawski, administrator poczty w Sądowej Wiszni, odnośnie do notatki pomieszczonej w *Gaz. Nar.* pod powyższym tytułem a podpisanej przez p. Alberta Mniszka z Makuniowa, nadsyła nam na podstawie § 19 ust. pras. następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, aby kiedykolwiek urząd pocztowy w godzinach urzędowych był zamknięty. Nieprawdą jest, aby telegramy z opłaconym posłańcem nie były zaraz wysyłane — natomiast prawdą jest, iż zwykłych telegramów, które mają być na poczcie odebrane, p. Mniszkowi osobnym posłańcem nie posyłam, gdyż p. Mniszek następnie nie chce należytości posłańcowi płacić. Dokładniejszą odpowiedź na zarzuty p. Mniszka przedłożę ck. dyrekcyi poczt.

**Komisya kolonizacyjna** w Ks. Poznańskiem ogłosiła za rok 1900. Wyjmujemy z niego najważniejsze, a tak smutne dla nas daty: W roku 1900 rozkolonizowano 32 obszary dworskie, czyli o pięć więcej, jak w roku poprzednim. Planów parcelacyi dóbr przygotowano 34 w obszarze 19.911 hekt. Razem zaofiarowano komisyi do kupna 124.015 hektarow. Z tego z rąk niemieckich 85.933, Z zakupionych 16.575 hektarów przypada 2 032 na obwód rejen. gdański w cenie 1,533.000 mk. Dalej 2.220 hektarów w cenie 1,340.000 mk. na obwód kwidzyński, 8.473 hektarów w cenie 6,515.000 mk. na obwód rejen. poznański, 3.850 hekt. w cenie 3,477.932 na obwód bydgoski. Ogólnie wydano na zakupno ziemi w roku 1900 13,486 432 marki. Od początku zaś istnienia komisyi wydano na zakupno ziemi 100,186 859 marek. Z tego kupiono za 58,549 854 mk. 83.035 hektarow ziemi od Polaków, a za 41,637.005 m. 64.440 hekt od Niemców.

**W sprawie wychodźtwa z Galicyi** odbyła się w poniedziałek w ministerstwie handlu konferencya, na której na podstawie referatu dr. Benisa, sekretarza krakowskiej izby handlowej, uchwalono przystąpić w pierwszym rzędzie do przeprowadzenia dochodzeń statystyczno informacyjnych w sprawie wychodźtwa sezonowego robotników. W tym celu w jesieni b. r. mają w stacyach kolejowych granicznych galicyjskich być ustanowione organa, które bez żadnego szykanowania powracających z Niemiec robotników, dochodzić będą, z której gminy galicyjskiej wychodźcy wyszli z wiosną i do której gminy w Niemczech. Bliższe szczegóły, które mogą rzucić światło na naturę i przyczyny emigracyi, zbierane będą później na miejscu w gminie rodzimej wychodźcy. W toku obrad oświadczył przedstawiciel ministerstwa rolnictwa, że ta władza przeprowadza obecnie prace przygotowawcze do utworzenia instytucyi pośrednictwa w pracy dla robotników rolniczych, instytucyi, będącej z kwestyą wychoźtwa w najściślejszym związku.

**Robotnicy polscy w Prusiech.** Z Petersburga doooszą, że drugi oddział rosyjskiego ministerstra spraw zagranicznych wypracował studyum o położeniu robotników, poddanych rosyjskich, zatrudnionych w Prusiech.

*Journal de St. Petersbourg* podaje krótki wyciąg z tej pracy. Studyum wykazuje przedewszystkiem, że kanclerz hr. Caprivi uznał najzupełniej, iż w pewnych dzielnicach pruskich trudno obejść się bez pomocy robotników z Królestwa polskiego. Książę Galicyn, wysłany do wschodnich Prus dla studyowania położenia tych robotników, obliczył liczbę ich w tej jednej prowincyi na blisko 80.000. Cyfra ta znacznie wzrośnie, skoro zważymy, że popyt na rosyjskich robotników także w Prusiech zachodnich się wzmaga. Wszelkie próby sprowadzania robotników z Holandyi, Szwecyi i Włoch nie powiodły się i zawsze okazało się, że tylko robotnicy z Królestwa są dla tamtejszych właścicieli gruntów pożądani. Także Tow. rolnicze w Toruniu uznało ten fakt, a referent dodał tylko, iż trzeba się liczyć z ewentualnością, że wskutek zmian ekonomicznych w stosunkach Królestwa lub wskutek zastrzeżeń ustawodawczych, mógłby ustać napływ robotników z Królestwa.

*Journal de St. Petersbourg* podaje wreszcie szczegóły o położeniu tych robotników w Prusiech i wskazuje, że ze względu na interes robotników, którzy po tamtej stronie granicy zarobku szukają, a także ze stanowiska ludzkości i cywilizacyi, należałoby tę emigracyę uregulować. Nie należy także zapominać, że we wnętrzu Rosyi daje się czuć brak sił roboczych dla rolnictwa. Zachodzi więc kwestya, czy nie należałoby czasowo skierować robotników, wychodzących z Królestwa, do prowincyj w głębi Rosyi.

**Balony** dla celów naukowych wypuszczone zostały w czwartek 7 marca równocześnie w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Przemyślu, Petersburgu i Moskwie. Bałony te nie posiadały żadnej załogi i jedynie zaopatrzone były w różne aparaty samomiernicze. Znalazca takiego balonu otrzyma wysoką nagrodę pieniężną, jeżeli natychmiast zatelegrafuje o znalezieniu pod adresem na balonie umieszczonym i sam balon aż do dalszej dyspozycyi przechowa.

**Przebrana dziewczyna.** Na dworcu berlińskim w Hamburgu aresztowano chłopaka, który podróżnym ofiarowywał swe usługi do niesienia kuferka. Na policyi podał chłopak, że się nazywa Karol Lurak, ponieważ jednak nie miał papierów legitymacyjnych, kazał mu się wachmistrz rozebrać, aby zrewidować ubranie. Gdy chłopak się wahał, rozerwał mu wachmistrz żakiet, ale chłopak począł płakać i prosić: Niech mnie pan nie rewiduje, bo ja jestem dziewczyna. Do protokołu podała dziewczyna co następuje: Po śmierci wuja swego, u którego w Królewcu mieszkała, była zmuszona sama na siebie pracować jako sierota. Na ogłoszenie pewnego kupca przyjechała do Berlina, aby objąć miejsce. Ponieważ kupiec płacił jej tylko 15 marek miesięcznie, a Berlin drogi, nie mogła wyżyć. Widząc na dworcu tragarzy, którzy dziennie 4 5 marek zarabiali, długo się nie namyślała, ale przyjaciółce kazała sobie obciąć włosy, sprawiła ubiór męski i wyjechała do Hamburga jako tragarz szukać zarobku. Za pierwszą swą pracę zarobiła 80 fen. ale już przy drugiej ją pochwycono. Po stwierdzeniu prawdy, puszczono przedsiębiorczą dziewczynę na wolność.

**Odbudowanie Galvestonu.** Pamiętają nas czytelnicy, że przed 5 miesiącami szalony cykloni zniszczył niemal zupełnie Galveston, portowe miasto w Texas. Wówczas zginęło 3200 osob. Wszystkie większe budynki fabryki i 4000 domów czynszowych runęło. Z całego miasta pozostała tylko olbrzymia kupa gruzów. Szkodę obliczono do 100.000 koron. Zniszczenie Galvestonu było, że się tak wyrazimy, dokładne do tego stopnia, że gubernator Texas radził pozostałym mieszkańcom, aby przesiedlili się w inne miejsce, w głębi kraju i zaniechali myśli odbudowania Galvestonu. Ale Amerykanie są zbyt uparci. Natychmiast wzięli się do uprzątania gruzów i budowy nowych domów na miejscu katastrofy. Nie upłynęło jeszcze pół roku, a już wszystkie niemal ulice i place są zniwelowane i około 1100 nowych pięknych kamienic zbudowanych. Nawet Chicago po olbrzymim pożarze w r. 1871 tak prędko się nie odbudowało jak Galveston.

**Miliardowa minuta.** W dniu 1 stycznia 1901 r. w chwili, gdy rozpoczął się wiek XX. od narodzenia Chrystusa upłynęło zaledwie 999,302.400 minut. Do miliarda braknie jeszcze 696.600 minut. Rok z 365 dni złożony zawiera 525 600 minut. W dniu 31 grudnia 1901 pozostanie 172.000 minut, a miliardowa minuta ery chrześcijańskiej upłynie w dniu 28 lutego 1901 o godzinie 10 minut 40 zrana.

**Sprawa księcia Ahrenberga.** Z Berlina telegrafują: Na posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu dyrektor urzędu kolonialnego w odpowiedzi na zapytanie Bebla przy rozprawie nad etatem południowo afrykańskim, oświadczył, że ks. Ahrenberg za popełnianie morderstw skazany pierwotnie na śmierć, został później ułaskawiony na 15 lat więzienia, które obecnie odsiaduje

**Na Węgrzech** — jak telegrafują z Budapesztu — wszystkie rzeki wezbrały. Na Dunaju lody już spłynęły.

**Strajk robotników portowych w Marsylii** trwa dalej. Spokój nigdzie nie jest zakłócony. Przedsiębiorcy nie chcą robić żadnych ustępstw robotnikom. Wiele fabryk będzie trzeba wkrótce zamknąć z powodu braku węgla i surowca. Pomiędzy strajkującymi zaś pojawił się już głód.

Z Rjeki telegrafują, że na czas trwania strejku w Marsylii, wszelkie przesyłki okrętowe do tego miasta zostały wstrzymane.

**Katastrofa w kopalni.** W szybie Zeche w Gelsenkirchen w Prusiech nastąpił wczoraj wybuch gazów O ile dotąd sprawdzono, 20 robotników padło ofiarą.

**Dziwak-samobójca.** W Budapeszcie powiesił się pensyonowany urzędnik Gyucikovics, znany ogólnie jako biedny skąpiec. Przy denacie znaleziono 362.700 koron i testament, w którym cały swój majątek zapisał na utworzenie uniwersytetu w Preszburgu.

**Sztuczne kurczęta.** W Petersburgu wkrótce otwarty zostanie wielki zakład sztucznego rozmnażania kurcząt. Zakład zaopatrzony będzie w najnowszego systemu wylęgarnie i będzie w możności produkować do stu par kurcząt dziennie.

**Dreyfus** wydaje swoje pamiętniki z Wyspy dyabelskiej. Ukażą się one w handlu księgarskim już w kwietniu.

**Zmarli.** W Rzymie umarł wczoraj — jak telegrafują — Aleksander Gierymski, jeden z najznakomitszych polskich malarzy.

## Ze stowarzyszeń.

**W tow. historycznem** lwowskiem na zebraniu miesięcznem 9 bm. o 6 wieczór mówić będzie prof. dr. W. Abraham o najnowszych odkryciach na Forum Romanum.

**W Czytelni dla kobiet** (szkoła Piramowicza) dnia 17 bm. o 12 w południe odczyt pani Tomickiej o historyi i literaturze polskiej w XIX wieku.

**„Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie“** w lokalnościach swoich przy ul. Hetmańskiej l. 12 założyła biuro osobne dla „Działu materyałowego“ budowlanego. Uprasza przeto pp. fabrykantów, oraz właścicieli składów materyałów budowlanych, by raczyli ceny swoich wyrobów fabrycznych, jako też materyałów budowlanych, do biura Spółki kredytowej działu materyałowego nadsyłać, tempewniej, że wyżej wspomniana spółka zamierza stale prowadzić ewidencyę dla Galicyi wschodniej, nietylko zapasów materyałów budowlanych, ale także ich cenę targową dla wiadomości członków spółki.

Biuro działu materyałowego udziela wszelkich informacyj w sprawach techniczno budowlanych przemysłowych w każdym kierunku. Pośredniczy w sprawach sprzedaży materyałów budowlanych, zakładów przemysłowych oraz w zakupnie i sprzedaży realności.

Spółka zawiadamia swoich członków, że dział materyałowy jest już otwarty i przyjmuje zgłoszenia każdego dnia w godzinach urzędowych.

Biuro otwarte codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godziny 10 rano i od 4 do 6 popołudniu.

**Kalendarz**

W sobotę 9 marca. Franciszki — P. Tarasia Arch.

Wschód słońca 9 marca o godz. 6 min. 33, zachód o godz. 5 min. 50

W niedzielę 10 marca 40 męczenników — Porfyrya.

Wschód słońca 10 marca o godz. 6 min. 31, zachód o godz. 5 m. 51

## OFIARY.

Na odbudowanie klasztoru w Częstochowie przysłała chora p. Leontyna Malitowska z Obarzaniec dukata (11 koron).



## Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej na interpelacyę dra F. Paszkowskiego w sprawie nowego statutu miejskiego, odpowiedział prezydent, że wkrótce pojedzie do p. namiestnika, z prośbą o przyspieszenie tej sprawy Rozwinęła się następnie obszerna dyskusya nad interpelacyą Rosenblatta w sprawie pęknięcia głównej rury wodociągowej i pozbawienia miasta wody. Podniesiono potrzebę położenia drugiej głównej rury i uproszono prezydenta, aby zbadał przyczyny pęknięcia rury, dlaczego wymiana pękniętej rury na inną tak długo trwała i aby obmyślił środki zapobieżenia na przyszłość podobnemu pozbawieniu miasta wody.

Uchwaliła rada udać się do Koła polskiego, aby uzyskało u rządu rozpoczęcie już teraz robót z powodu zastoju budowlanego i braku pracy, około rozszerzenia gmachu kolei państwowych. Dłuższa dyskusya toczyła się nad projektowaną jednolitą taryfą jazdy na kolei elektrycznej (I klasa 16 h. — II klasa 10 h.); podnoszono, że jednolita taryfa będzie ciężarem dla mieszkańców miasta i żądano podzielenia cen na dwie sekcye po 8 i 5 h.

Dyskusyę rada przerwała i przystąpiła do posiedzenia tajnego celem udzielenia prawa prezenty na starsze nauczycielki szkół ludowych. Prezentę otrzymały: Amelia Reichmanówna, Anna Golińska, Jadwiga Rozwadowska, Zofia Henochówna, Emma Schmirtówna i Marya Latinikówna.

— Wczoraj o godz. 8 wieczorem wodociąg miejski rozpoczął ponownie swoją służbę po przerwie od godz. 10·50 rano dnia onegdajszego.

— Dziś o godz. 9 rano zebrała się na dworcu krakowskim komisya tzw. „obchodowa“, dla zaopiniowania, czy linia kolei elektrycznej może być oddaną do publicznego użytku. Komisyi przewodniczył starszy inspektor kolejowy z Wiednia p. Michałowski. W udekorowanych wozach objechała komisya linię. Kolej elektryczna będzie otwartą 10 bm.

— Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw służącej, Katarzynie Kusiównej, obwinionej o zamordowanie nieślubnego syna, liczącego 1 rok. Dziecko było ślepe. Służąca nie była w stanie płacić za jego utrzymanie, postanowiła więc zanieść do matki swej, mieszkającej w Wierzbowicach i oddać tam na wychowanie. W drodze rzuciła dziecko do rzeki, gdzie się utopiło i później je znaleziono. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli jednogłośnie pytaniu o zbrodnię zamordowania dziecka, potwierdzili zaś 9 głosami pytanie o porzuceniu a trybunał wymierzył obwinionej karę 8 miesięcy więzienia.

Pierwszym dyrektorem powiatowej kasy oszczędności w miejsce śp. Bereźnickiego ma zostać obecnie drugi dyrektor p. Sędzimir, a jego znów następcą zastępca dyrektora p. Zdzisław Geppert.

## Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Deklaracya polskich członków sejmu prowincyonalnego zaznaczyła, że walka prowadzona przez Bismarka na polu religijnem i narodowościowem, głęboko zraniła uczucia Polaków, że więc stawianie pomnika Bismarkowi w Poznaniu byłoby odświeżeniem tej rany. Co do wzniesienia pomnika Fryderykowi III oświadczyli posłowie, że nie będą się temu sprzeciwiać. Mimo powyższego protestu sejm prowincyonalny uchwalił 30 głosami przeciw 12 subwencyę 3 000 marek dla komitetu na fundusz pomnika Bismarka w Poznaniu.

— Do wydziału prowincyonalnego wybrano hr. Żółtowskiego, hr. Chłapowskiego, Modlibowskiego, zastępcami dra Chełmickiego, Morawskiego i Jackowskiego. Wczoraj popołudniu zamknięty został 33 sejm prowincyonalny przez przewodniczącego Bittera.

— Rozpocznie się tu wkrótce proces przeciw kilku socyalistom o przekroczenie przepisów ustawy o stowarzyszeniach. Wezwano przeszło 40 świadków, oskarzonych bronić będzie p. Lipprecht.

## Sztuki piękne.

**Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:**

W sobotę „Łucya z Lammermooru“ wielka opera romantyczna w 4 aktach Donizettiego Występ Ludwiki Marek i Ignacego Warmutha.

W niedzielę o godz. ½4 popołudniu „Nawojka“ komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

W niedzielę o g. 7 wieczorem „Romantyczni“ kom. w 3 aktach Edm. Rostanda. Rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego.

W poniedziałek po raz trzeci „Wesoła dwójka“ (die Landstreicher) operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a — muzyka C. L. Ziehrera.

We wtorek po raz pierwszy „Psyche“ tragedya dziecięca dla dorosłych ludzi w 3 aktach Zofii Wójcickiej.

**Z za kulis.** „Tragedyę dziecięcą“ p. Zofii Wójcickiej, zatytułowaną „Psyche“ wystawia dzisiaj teatr krakowski, w poniedziałek zas ujrzymy ją na naszej scenie jako premierę. Przypomnieć przy tej sposobności wypada, że p. Wójcicka jest autorką „Dyletantów“ odznaczonych drugą nagrodą na ostatnim konkursie wydziału krajowego. W Krakowie i Warszawie grano sztukę tę z powodzeniem

Co do „Psyche“ to zasługuje ona na uwagę choćby ze względu na arcyoryginalne założenie. Osoby, które znają „Psyche“ z czytania, twierdzą, że świadczy ona o bardzo bystrym umyśle obserwacyjnym autorki i nieposledniej intuicyi.

„Psyche“ jest dramatem psychologicznym, z wyraźnem znamieniem modernizmu.

**Operetka.** Wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej operetka Ziehrera „Wesoła dwójka“ (Landstreicher), której libretto oparte jest na wesołych przygodach pary urwiszów (pani Kliszewska i pan Bogucki) odznacza się lekką, mile w ucho idącą muzyką którą wiedeńczyk Ziehrer czerpał bądźto ze swych dawnych kompozycyj tanecznych bądźto z wiedeńskich pieśni ludowych. Przeważna część kompozycyi składa się z tańców (walców, polek) dość zręcznie instrumentowanych i zastosowanych do stylu muzyki operetkowej. Z lepszych ustępów muzycznych pierwszego aktu wymienić należy kuplet (w stylu gawotu) i walczyk pięknie odśpiewany przez pnę Schuppównę i pana Lelewicza, którego powrót na naszą scenę publiczność długotrwałymi oklaskami przyjęła Drugi akt zawiera najlepszą muzykę.

Walczyk mimo niefortunnego śpiewu pana Hrehorowicza (asesor) zyskał ogólny poklask i swą zasłużoną popularność. Niemniej podobał się kuplet obu oficerów (panna Ludkiewicz i panna Miłowska) w tempie marsza napisany. Finał tego aktu zawiera piękne, o czysto wiedeńskim charakterze i z werwą napisane ustępy taneczne (walec).

Słaby tak pod względem muzycznym, jak i pod względem akcyi jest ostatni akt. Braki te zaś pokrywa wspaniała wystawa, piękne kostyumy, balet i t. zw. „ewolucye militarne“ oddziałów francuskich, greckich i japońskich, które dla oczu przedstawiają bardzo efektowny obraz malowniczy.

Najbardziej podobały się wkładki w drugim i trzecim akcie; w drugim pni Kliszewska odśpiewała efektowny i wcale zgrabny kuplet „Przy księżycu“ układu kapelm. pana Szulca, a w trzecim wykonała doskonale pni Łopatyńska Eckerta pieśń „Echo“. Obie wkładki musiały być na żądanie powtórzone.

Operetką dyrygował nowo zaangażowany kapelmistrz pan Szulc z Warszawy i przyznać trzeba, iż spełnił swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu.

Całość była dobrze wykonaną i zrobiła na publiczności korzystne wrażenie. Wystawa w akcie trzecim wzbudzała ogólny podziw, za co się należą słowa uznania panu Jasieńskiemu (dekoracye) i p. Kiczmanowi za doskonałą reżyseryę.

Dobrze byłoby, gdyby reżyserya wyrzuciła z aktu ostatniego kilka nie tyle dwuznacznych, co ordynarnych i nieco wstrętnych dowcipów.

**Teatr miłośników sceny** powtórzy w niedzielę 10 bm. w sali Sokoła „Romantycznych“ z konferencyą p. Zapolskiej.

* **Nowe książki.** Pojawił się i jest do nabycia w księgarniach lwowskich: „Protest Rożesława Marszczyckiego z powodu Pamiętników Tadeusza Bobrowskiego z przedmową Włodzimierza Spasowicza wydanych we Lwowie 1900.“

## Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu piszą nam pod d. 5 bm: W ostatniej chwili, gdy już wszystkie przygotowania do odbyć się mającego z końcem marca konsystorza były niemal ukończone, gdy już nawet wysłano wezwania do przyszłych kardynałów, zawiadomił Papież Kollegium sw., że konsystorz odbędzie się dopiero po Wielkanocy. Podwodem odroczenia mają być dalsze jeszcze traktowania z rządem niemieckim o mianowanie kardynałem także jednego z niemieckich książąt Kościoła. Watykan chętnie spełni ten postulat niemiecki, jeżeli nawzajem Berlin zgodzi się na udzielenie purpury kardynalskiej ks. arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu.

## Telegramy i telefonematy.

### Koło Polskie.

**Wiedeń** 8 marca. Na posiedzeniu Koła, odbytem bezpośrednio po posiedzeniu izby posłów, zajmowano się defintywnym wyborem prezydyum, będącym na piątkowym porządku dziennym. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono wybrać ponownie obecne prezydyum.

P. Binder zapytuje przew. hr. Dzieduszyckiego dlaczego onegdajsze i wczorajsze posiedzenie izby było takie krótkie.

Odpowiedź przewodniczącego i dalszą dyskusyę uznano za poufne.

**Wiedeń** 8 marca. W sobotę odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, dla omówienia ekonomicznych potrzeb kraju.

## Rada państwa.

### Posiedzenie czwartkowe.

**Wiedeń** 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu zby posłów rząd przedłożył projekty ustaw o zmianie ustawy górniczej o zatrudnianiu w kopalniach młodzieży robotniczej i kobiet, niemniej o maxymalnym czasie pracy w górnictwie. Nadto przedłożył rząd ustawę o statystyce robotniczej, oraz ustawę o popieraniu przemysłu swojskiego

Na początku posiedzenia p. Brzorad wystosował do prezydenta swe stereotypowe zapytanie w sprawie traktowania nie-niemieckich interpelacyi.

Bareuther stwierdza, że mimo licznych dotychczas wniesionych interpelacyi, rząd na żadną z nich jeszcze nie odpowiedział. Mowca prosi prezydenta, aby skłonił ministrów do odpowiedzi, która w danym razie nie potrzebowałaby być ustna, lecz może być złożona na piśmie i jako taka załączona do protokołu stenograficznego.

Przewodniczący wiceprezydent Prade udziela nagany posłowi Steinowi z powodu jego onegdajszej mowy, w której krytykował mowę tronową

Teraz przystąpiono do porządku dziennego tj. do dalszego ciągu dyskusyi nad pierwszem czytaniem *ustawy wódczanej*.

P. Formanek (młodoczech) występuje przeciw ustawie, jako szkodliwej dla przemysłu i konsumentów, a zresztą także z tego powodu, że sanacya finansów krajowych należy wyłącznie do kompetencyi sejmów.

P. Reicher przemawia za przedłożeniem i w osobnej rezolucyi żąda podwyższenia podatku wódczanego o 10 halerzy i przekazania dochodów z tej podwyżki krajom, które miałyby ich użyć na zwalczanie pijaństwa.

Następnie obrady przerwano i o godz. wpół do 5 posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godz. 10 przed południem.

**Wiedeń** 8 marca. Wniesiona wczoraj w izbie ustawa o popieraniu przemysłu postanawia, że przedsiębiorstwa w nieistniejących dotąd w Austryi gałęziach produkcyi i przedsiębiorstwa które do dawnych gałęzi przemysłu dodają nowe, nieznane przedtem wewnątrz państwa, otrzymują dwunastoletnią wolność od podatków; stosownie do okoliczności otrzymują one oprócz tego zasiłek państwowy.

Następnie postanawia ustawa, że banki i inne stowarzyszenia akcyjne upłacać będą z dochodów niewydanych jeszcze akcyj utworzonego przez nie przemysłu znacznie mniejsze podatki. W końcu postawioną została zasada, że potrzeby władz państwowych, krajowych i gminnych zaopatrywane być mają przez produkcyę rodzimą.

**Wiedeń** 8 marca. Wniesiony w izbie posłów projekt ustawy o statystyce pracy odpowiada w zasadzie zapadłym w swoim czasie uchwałom posłów i ustanawia obowiązek informowania publiczności o statystycznych dochodzeniach i prawo organów rządowych wkraczania do lokali pracy i wglądania w niektóre dokumenta, odnoszące się do warunków pracy. Odnośnie do postanowień karnych za przekroczenia, przydzielonem zostało postępowanie karne władzom politycznym, które mogą nakładać kary do wysokości 1000 koron. W końcu zawiera projekt ustawy postanowienia o obowiązku tajemnicy władz używanych do statystycznych dochodzeń, o należytościach, urzędnikach i wolności wnoszenia pism w sprawie statystyki pracy.

### Posiedzenie piątkowe.

**Wiedeń** 8 marca. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpoczęło się o godz. 10 min. 25.

Po odczytaniu bieżących spraw, które wpłynęły do izby złożył poseł Rataj w imieniu czeskich agraryuszy i partyi narodowo socyalnej oświadczenie, w którem zarzucił prezydentowi postępowanie stronnicze i niesprawiedliwe, dalej systematyczne narażanie regulaminu i ustaw państwowych, szczególniej przez traktowanie nie-niemieckich interpelacyj, wobec czego posłowie z wspomnianych stronnictw uważają za swój obowiązek założyć stanowczy protest przeciw ponownemu wyborowi tego największego wroga narodu czeskiego. Posłowie ci przeto oświadczają, że w wyborze prezydenta i całego prezydyum nie wezmą udziału

Następnie przeszła izba do porządku dziennego tj. do *definitywnego wyboru prezydyum.*

Przy wyborze prezydenta oddano 237 kartek, z tych było 47 próżnych. Hr. Vetter otrzymał 189 głosów.

Wybór Vettera powitano okrzykami „brawo“ i klaskaniem w całej izbie. Protestowali tylko czescy radykali. Prezydent odbierał z licznych stron gratulacye.

Hr. Vetter dziękuje za okazane mu przez ponowny wybór zaufanie, zapewnia, że będzie kierował obradami izby bezstronnie i sprawiedliwie, stosownie do wymagań poruczonego mu stanowiska.

Oklaski, protesty wśród czeskich radykałów; ponowne demonstracyjne oklaski w całej izbie.

Prezydent mówi dalej: Będę się starał stosownie do swych skromnych sił przyczynić do tego, abyśmy stanęli u progu lepszej przyszłości, ażeby parlamentarna instytucya, która jest symbolem siły i potęgi państwa, także i u nas po zastoju i zdrętwieniu, obudziła się do nowego płodnego w owoce życia. Proszę przeto izbę o poparcie mnie w mych usiłowaniach. Ludność całego państwa będzie nas darzyć wdzięcznością“.

Ponowne huczne oklaski, protesty ze strony radykałów czeskich.

Następnie przy wyborze pierwszego wiceprezydenta oddano 200 głosów, z tego 45 kartek próżnych. Wybrany 152 głosami ponownie Prade.

Oklaski, p. Wolf wydaje okrzyki.

Prade dziękuje za wybór, oświadczając, że będzie pełnił sumiennie swe obowiązki (oklaski).

Przy wyborze drugiego wiceprezydenta oddano 232 kartek, z tego 41 próżnych. Drugim wiceprezydentem wybrany 191 głosami ponownie p. Zaczek.

Żywe oklaski na prawicy i centrum.

Zaczek podziękował za wybór, zapewniając, że obowiązki swego urzędu będzie pełnił z jak najściślejszą objektywnością.

Z kolei odpowiedział hr. Vetter na wczorajsze zapytanie posła Bareuthera w odniesieniu do interpelacpj, na które nie dano jeszcze odpowiedzi. Prezydent powiedział, że zapytanie to poda do wiadomości prezydenta ministrów, zaznacza jednak, że rodzaj i sposób dania odpowiedzi na interpelacye do rządu wnoszone, musi pozostawić zupełnie rządowi.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o 12 w południe.

### Komisye.

**Wiedeń** 8 marca. Komisya dla dróg wodnych odbyła dziś posiedzenie, na którem jeneralnym sprawozdawcą wybrany został dr. Menger i wybrano referentów dla 3 głównych grup: czeskiej, wiedeńsko-morawskiej i galicyjskiej. Dla tej ostatniej wybrani zostali dr. Rappoport i Teofil Merunowicz.

**Wiedeń** 8 marca. Komisya podatkowa obradowała pod przewodnictwem dra Kaizla a w obecności ministra skarbu wczoraj wieczorem nad wnioskiem Steinwendera i tow. dotyczącym uwolnienia procentów od listów zastawnych, krajowych zakładów hypotecznych, kas oszczędności i obligacyj krajowych instytutów kredytowych od podatku rentowego.

W dyskusyi rekapituluje min. Boehm-Bawerk wszystkie finansowe wątpliwości, przemawiające przeciw projektowi i wskazuje na niebezpieczeństwo rozszerzania podobnych przywilejów podatkowych nieuprzywilejowanych źródeł kredytu dla kredytu rolniczego, na zagrożenie w przyszłości utrzymania najwyższego wymiaru opustów podatkowych.

Mowca oświadcza w końcu, że w głównej rzeczy jeszcze w roku poprzednim zajął rząd stanowisko przeciwne, ponieważ nie świetne i bez tego finanse krajowe poniosłyby przez projektowaną ustawę nowe ciężary. Chociaż istnieją te zasadnicze wątpliwości finansowe, rząd mimo to nie czynił by przeszkód wnioskowi, gdyby tak został sformułowanym, żeby przez to na przyszłość ruchowi finansowemu nie były położone granice i z tem załczeniem, że państwowym potrzebom ekonomicznym przyjdzie odpowiednio w pomoc praca reprezentacyi państwowej. — Po końcowem przemówieniu Steinwendera uchwalono wejść w dyskusyę szczegółową.

**Wiedeń** 8 marca. Komisya wojskowa po dłuższej dyskusyi, w której między innymi brał udział p. Kozłowski, uchwaliła ustawę o kontyngencie rekrutów i poleciła referentowi posłowi Popowskiemu, aby w swem sprawozdaniu wspomniał także o zastrzeżeniach, poczynionych przez kilku mowców w dyskusyi, że mianowicie ustawa o kontyngencie rekrutów na rok 1901, nie powinna być załatwioną przed przyjęciem roporządzeń, wydanych na podstawie § 14, a dotyczących kontyngentu za lata 1898 i 1899.

Imieniem centrum poseł Schlegel oświadczył, że nie jest zadowolony z wczorajszych wywodów ministra obrony krajowej w przedmiocie pojedynków. Zupełna reforma wojskowych rad honorowych jest konieczna, ażeby nietylko nikt nie był zmuszany do pojedynku, lecz aby mu go nawet nie doradzano. Władze wojskowe muszą także w praktyce wystąpić przeciw pojedynkom, szczególnie zaś muszą być przez nie uszanowane przekonania przeciwników pojedynku.

**Wiedeń** 8 marca. Subkomitet komisyi podatkowej przyjął wniosek posła Goetza proponujący podatek za przenoszenie własności nowych i przebudowanych domów w wysokości 2 proc., podczas kiedy minister skarbu oświadczył się za 2 i pół prc. Subkomitet przychylił się do wniosku Goetza, mimo oświadczenia ministra skarbu, iż rząd nie jest w możności zgodzić się na to zniżenie.

### Sytuacya.

**Wiedeń** 8 marca. Półurzędowy *Fremdenblatt* pisze: Od niejakiego czasu bywają z pewnej strony puszczane w kurs tendencyjne pogłoski o politycznem położeniu, mające wyraźnie na celu utrudnić sytuacyę i nie dopuścić do polepszenia się stosunków. Chodzi tu o jawne zatruwanie źródła życia politycznego i nigdy nie można dostatecznie przedtem przestrzedz, aby nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom, które są zupełnie nieprawdziwe a na celu mają tylko sianie nieufności pomiędzy poszczególnemi stronnictwami.

### Zamach na cesarza Wilhelma.

**Berlin** 8 marca Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj w południe kanclerza hr. Bülowa.

„Nordd. Allg. Zeitung“ donosi, że cesarz przez 14 dni niebędzie mógł wychodzić z pokoju. Rana znajduje się blisko oka.

**Berlin** 8 marca. „Nordd. allg. Zeitung“ pisze: Cesarz był wczoraj przy odjeździe z Bremy w bardzo powa nem niebezpieczeństwie. Człowiek, którego ręka zwróciła się przeciw niemu, jak dotychczasowe dochodzenia wskazują, zdaje się być epileptykiem i wcale może nie wiedział o doniosłości swego czynu.

Cesarz zachował po zamachu nadzwyczajny spokój i niczem nie zradził bolu, jaki zapewne odczuwał. Dopiero gdy przybył na dworzec, jakiś młody chłopak zwrócił uwagę otoczenia, że na twarzy cesarza płynie krew. Istotnie krew spływała nawet po płaszczu monarchy, natychmiast w wagonie lekarz przyboczny założył na twarz cesarza bandaż. Upływ krwi był znaczny. W drodze cesarz zawiadomił telegraficznie o wypadku kanclerza hr. Bülowa.

**Brema** 8 marca Wczorajsze przesłuchanie sprawcy zamachu na cesarza Wilhelma, Weilanda wykazało niewątpliwie jego zupełną niepoczytalność umysłu. Zeznał on, że czuł się onegdaj niezdrów i obawiał się napadu epileptycznego. Gdy w tłumie publiczności oczekiwał przejazdu cesarza, wydało mu się, wskutek szmeru pobliskiej studni i ludzkich głosów, że jedzie na okręcie i wyrzuca ołowiankę, — czyniąc to rzucił kawałkiem żelaza i potem stracił przytomność. Kawałek żelaza ma 21 cm. długości i 5 cm. szerokości.

**Berlin** 8 marca. Ostatni biuletyn o stanie zdrowia cesarza Wilhelma opiewa, że cesarz ma się ogółem nieźle i noc spędził dobrze. Przy zmianie opatrunku okazało się, że rana nie jest zaognıona, a tylko brew oka prawego i policzek są lekko spuchnięte. Gorączki żadnej nie ma.

### Anglia i Transvaal.

**Londyn** 8 marca. Lord Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą, że 500 żołnierzy liczący garnizon w Lichtenburg został zaatakowany przez Boerów. Walka trwała cały dzień. Garnizonowi wysłano posiłki. O ile dotąd wiadomo, padło 2 oficerów angielskich.

**Kapsztadt** 8 marca. Zdarzyło się kilka nowych wypadków dżumy.

300 Boerów wykonało wczoraj atak na Aberdeen, zostali jednak po silnej walce odparci. Dewet posuwa się obecnie w kierunku do Filipopolis.

**Kapsztadt** 8 marca Veerston zostało dnia 5 bm. przez pułkownika Gorringe nopowrót zajęte. Miasto stawiało bardzo mały opór

### W Chinach.

**Berlin** 8 marca. Waldersee donosi z Pekinu pod datą 6 bm.: Kompania 3 pułku uderzyła 5 bm. w południowo-wschodnim kierunku od Mantacheng na 400 Chińczyków, którzy po krotkiej walce, utraciwszy 50 ludzi i 2 chorągwie, zupełnie się rozprószyli. Z Tientsinu wysłano kilka oddziałów na stłumienie i wytępienie rabusiów.

### Różne.

**Sofia** 8 marca. Nadzwyczajną sesyę sobrania otwarto mową tronową, w której książę Ferdynand zaznacza między innymi, że nowy gabinet dążyć będzie do przywrócenia państwu równowagi i usunięcia przesilenia finansowego; rząd zas starać się będzie zacieśnić związki z Rosyą, swoją oswobodzicielką i wzmocnić stosunki z innymi mocarstwami.

**Paryż** 8 marca. W izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o kongregacyach.

Przy artykule 12 żądał dep. Vaillant, ażeby do słowa „stowarzyszenia“ dodano „religijne“. Wniosek ten, przeciw któremu wystąpił Waldeck-Rousseau — został 472 głosami przeciw 90 odrzucony.

Poczem przyjęto artykuł 12 i przystąpiono do obrad nad artykułem 13. Dalszy ciąg obrad nastąpi w poniedziałek.

**Rzym** 8 marca. W izbie deputowanych prezydent ministrów Zanardelli odczytał deklaracyę rządu, zapowiadającą rozmaite reformy w duchu liberalnym i silną administracyę.

**Madryt** 8 marca Rada ministrów zatwierdziła powtórnie prefektów i wysokich urzędników, którzy podali się do dymisyi w ich urzędach. Rada postanowiła również, aby konstytucyjnie nadane prawa weszły w życie w całym kraju.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń** dnia 8 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 682·—, węg. zakładu kredyt. 702·—, Anglobanku 277·—, Unionbanku 559·—, Banku dla krajów koronnych 423·—, Bankvereinu 496·50, Bodencreditu 915·—, Gal. Banku hipot. 609·—, kolei państwow. 681·—, kolei południowej 104·75, tramwaju A 276·—, B. 274·—, kolei Elbethal 498·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 548·—, alpiny 465·—, Rima Moranya 494·—, pragskiego towarz. żel. 1660, fabryki broni 292·—, tureckie tytoniowe 296·—, oblig. węg. indemniz. 93·10 renta majowa 98·70, austr. renta koronowa 98·30, węg. renta koronowa 93·60, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 90·90, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 111·75, marki 117·45, ruble 253·25

— **Frankfurt** d. 8 marca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 216·75, Kolej państwowa 145·40, Alpiny —·—, Disconto 184·90, Laura —·—.

— **Berlin** d. 8 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·20 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d 8 marca Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 102·27. Mąka 23·95

## Z rynków towarowych.

**Lwów** dnia 8 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75 żyto gotowe na terminy 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·30 do 6·60, owies na terminy 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85 jęczmień brow. 6·— do 6·75, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50, do 7·— nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·, hreczka 7·— do 7·25 koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·— kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 14·— do 14·50 groch pastewny 6·25 do 6·50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·15 17·25 na terminy 16·75 do 17·—, warrant do —·—.

— **Wiedeń dnia 8 marca.** Cukier (spokojnie) 23·90 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 40·60 do —·—.

**Wiedeń** dnia 8 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·76 do 7·81, na maj-czerwiec 7·85 do 7·86, na jesień 7·97 do 7·98, żyto na wiosnę 7·74 do 7·75, na maj-czerwiec 7·69 do 7·70, na jesień 7·02 do 7·04, kukurudza na maj-czerwiec 5·47 do 5·48, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·58 do 5·59, owies na wiosnę 6·58 do 6·60, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: żyto ustalone inne zaś kursa słabsze.

Stan powietrza: pochmurno

**Budapeszt** dnia 8 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·58 do 7·59 na październik 7·70 do 7·71, żyto na kwiecień 7·40 do 7·41, na październik 6·65 do 6·66, owies na kwiec. 6·22 do 6·23, kukurudza na maj 5·21 do 5·22, na lipiec 5·31 do 5·33, rzepak na sierpień 12·45 do 12·55.

Oferty na pszenicę wydatne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie silne.
Stan powietrza: pięknie.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

78

# Podwójna nić.

Napisała
Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— No?

— Toteż udała, że jest skromną, ubogą guwernantką i wtedy poznała cudownego chłopca — najprzyjemniejszego i najładniejszego kawalera na całym świecie — który się w niej zakochał tak jak i ona w nim.

Wiedziała, że jemu nie chodziło o jej pieniądze, bo nie miał nawet wyobrażenia żadnego o tem, żeby jakie posiadała, a dla niej było wielką rozkoszą uczucie, że nakoniec znalazł się ktoś, kto tęsknił do niej dla samej jej twarzy.

Jan słuchał zdziwiony.

— Zupełnie nie rozumiem, droga moja, do czego zmierzasz.

— Nie rozumiesz? Staram się dać ci do zrozumienia, że Etelka i Elfryda są jedną i tą samą osobą i że bogata Elfryda kocha cię, boś ty kochał biedną Etelkę. To tak, jak ta księżniczka z bajki, co powiedziała do swego kochanka: „Pocałowałeś mnie, choć byłam starą babą, a ja ciebie za to całuję teraz, kiedy jestem młodą księżniczką".

— Ależ to nie może być — stanowczo być nie może! — wykrzyknął Jan, porywając się ze swego krzesła i chodząc tam i napowrót po pokoju jak jak zawsze czynił, gdy był wzburzony. — Ja w to nie wierzę.

— Musisz w to uwierzyć, bo to prawda.

— Czy to, co ty mi powiadasz, to ma znaczyć, że tą miss Harland, którą widywałem u Silverhampton'ów to byłaś ty sama przebrana jak na maskaradę? Oh! nie, nie, sama myśl o tem jest niedorzecznością.

— Niedorzecznością, czy nie niedorzecznością, jest prawdą — odparła Elfryda łagodnie — Przysięgam ci, że tak jest. — Zaczynała pojmować, że jej obawy były bliskie urzeczywistnienia się i że Jan wpadał w taki gniew, w jakim go jej w chwilach rozpaczy przerażona wyobraźnia malowała. — Czyż mnie teraz już nie znasz i nie możesz przywołać mnie sobie na pamięci, jak wykładałam w wyszarzałych sukniach? — pytała dalej, cedząc słowa z niedbałą powolnością i przybierając Elfrydy ton znużenia — wi dzisz sam, że to tylko piękne piórka robią z ptaka piękne stworzenie.

— Dobre nieba! Widzę podobieństwo teraz, gdy przemawiasz w ten sposób — zawołał Jan — ale i teraz jeszcze nie mogę w to uwierzyć. A czy mogę zapytać — mówił dalej z wrastającym gniewem — czy rzekoma miłość pani do mnie była również składową częścią maskarady?

— Nie, nie, tysiąc razy nie! Kochałam cię całem sercem, czym była Etelką, czy Elfrydą. W niej nie było żadnego udawania.

Twarz Jana stała się bladą i surową.

— I cóż pani kazało grać taką szaloną komedyę w tej całej sprawie?

— Powiedziałam ci to już. Ta biedna a bogata dziewczyna, o której mówiliśmy, tak była znużona tem, że ją kochano jedynie dla jej pieniędzy, że czuła, iż musi koniecznie znaleść człowieka, któryby ją pokochał jedynie dla niej samej, bo inaczej byłaby umarła z samotności i opuszczenia. A gdy wreszcie go znalazła, taka ją radość z tego powodu ogarnęła, że prawie oszalała. A przecież ja ci nigdy nic nie powiedziałam takiego, coby było wprost kłamstwem, mój najdroższy. Naprawdę, nigdy. Przecież to prawda, że Etelkę oddziela teraz odemnie strumień nie do przebycia — i że ona jest zbyt daleko, abym jej mogła podać czyto przyjaźną dłoń, czy jaką pomoc — i że nie możesz jej nigdy zaślubić. Nigdym ci ani jednego słowa nie powiedziała o siostrze, któreby nie było prawdą. Oh! Janie, czyż nie możesz zrozumieć, co to znaczy dla bogatej dziewczyny znaleść człowieka, któryby ją mógł kochać, tak jak ty?

— Doskonale mogę to rozumieć, a skoro przekonała się, że może go do tego stopnia omamić, aby mu kazać wierzyć, że jest biedną, to pomyślała sobie, że będzie miała jeszcze jedną uciechę więcej z biednego idyoty i potem spróbowała oszukać go do tego stopnia, żeby wierzył, iż była nieuczciwą. Doprawdy to był genialny pomysł, aby dowieść, jakim szaleńcem może się stać człowiek z miłości!

— Ależ przecież nie udało się jej wmówić w niego, że jest nieuczciwą — mówiła dalej dziewczyna pieszczotliwie — dlatego to był ten człowiek tak drogim dla niej. Wierzył w nią i był do niej przywiązany wbrew wszystkiemu i tym sposobem po raz pierwszy w życiu ona uwierzyła w miłość mężczyzny.

— A wierząc w nią, czyniła sobie z niej igraszkę — odezwał się Jan z goryczą — Jakżeż to godne kobiety! Jabym był pomyślał, że podlejszy jakiś rodzaj miłości byłby dostatecznie dobrym do zabawy z nim, ale kobiece zabawki muszą być zawsze tylko najlepszego gatunku.

— Ależ, drogi mój Janie, ja tak pragnęłam wiedzieć, czy ty mnie naprawdę kochasz!

— I nie mogłaś pani mi wierzyć, nie oszukując mnie? Z pewnością mogłaś pani znaleść jakiś mniej okrutny sposób przekonania siebie samej, żem nie był jeszcze zupełnie takim błaznem, jak się to pani podobało wyobrażać sobie!

Oczy dziewczyny napełniły się łzami.

— Janie, bardzo się gniewasz na mnie?

— Tak, gniewam się bardziej niż kiedykolwiek w życiu na kogokolwiek od urodzenia aż do tej chwili.

— Oh! mój drogi! mój drogi! A gdym zaczynała, myślałam sobie, że tylko śmiać się będziesz, gdy odkryjesz prawdę. Nigdy mi to na myśl nie przyszło potem, że możesz się uczuć dotkniętym. Naprawdę, nigdy.

— Nie mam się czuć dotkniętym tem, żem został wystrychnięty na dudka przez piękną damę? Nie mam się czuć dotkniętym tem, że zemnie zrobiła głupca kobieta, którą kochałem i wystawiła mnie na pośmiewisko całego świata? Nie mam się czuć dotkniętym zdradą swego zaufania i rzuceniem w błoto swego uczucia? Dziwię się, jak pani mogłaś przypuścić, że coś podobnego może grać wielką rolę i obrazić mężczyznę, miss Harland! (C. d. n.)



## Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900,

*Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.*

| Pociąg | godzina | Przychodzą do Lwowa na dworzec główny: |
|---|---|---|
| osobowy | 12·05 | z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9) |
| pospiesz. | 12·20 | z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu, |
| „ | 2·31 | z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wroł. |
| osobowy | 3·35 | z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec, |
| „ | 6·10 | z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla |
| „ | 6·20 | z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna |
| „ | 6.46 | z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie) |
| „ | 7·45 | z Janowa |
| „ | 8·00 | z Tarnopola, (Krasnego, Brodów) |
| „ | 8·05 | z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu |
| „ | 8·15 | z Sokala i Rawy ruskiej |
| „ | 8·50 | z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu |
| „ | 11·45 | z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla) |
| „ | 11·55 | z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa) |
| „ | 12.55 | z Janowa |
| „ | 1·15 | z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9 |
| pospieszn. | 1·35 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska |
| „ | 1·45 | z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł. |
| „ | 2·35 | z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów |
| osobowy | 3·14 | z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta) |
| „ | 5·40 | z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów |
| „ | 5·45 | z Krakowa |
| „ | 5·55 | z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa |
| „ | 6·00 | z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| „ | 7·24 | z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta) |
| „ | 8·28 | z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta) |
| pospieszn. | 8·49 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla |
| osobowy | 8·50 | z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie) |
| „ | 9·23 | z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9) |
| „ | 9·45 | z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa |
| „ | 10·00 | z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező |
| „ | 10·15 | z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa |
| „ | 10·30 | z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec. |
| „ | 3·12 | z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze" |
| „ | 7·40 | z Tarnopola „ „ |
| pospieszn. | 2·20 | z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy „ „ |
| osobowy | 5·17 | z „ „ „ „ „ |
| „ | 10·12 | z „ „ „ „ „ |

**Uwaga:** Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

| Pociąg | godzina | Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego: |
|---|---|---|
| pospieszn. | 12·40 | do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina |
| „ | 2·51 | „ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy |
| osobowy | 4·15 | „ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora |
| „ | 5·45 | „ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie) |
| „ | 6·25 | „ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia |
| „ | 6·30 | „ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów |
| „ | 6·35 | „ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor |
| pospieszn. | 8·30 | „ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa |
| osobowy | 8·40 | „ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa |
| „ | 9·00 | „ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9) |
| „ | 9·15 | „ Janowa |
| „ | 9·25 | „ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy |
| „ | 9·55 | „ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor |
| „ | 10·20 | „ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| „ | 1·25 | „ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta) |
| pospieszn. | 1·55 | „ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów) |
| osobowy | 2·15 | „ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta) |
| pospieszn. | 2·45 | „ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna |
| „ | 2·55 | „ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina |
| osobowy | 3·05 | „ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września) |
| „ | 3·15 | „ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września) |
| „ | 3·26 | „ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września) |
| „ | 3·30 | „ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia |
| „ | 6·10 | „ Stanisławowa |
| „ | 6·13 | „ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie) |
| „ | 6·30 | „ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa |
| „ | 6·50 | „ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza |
| „ | 7.10 | Tarnowa i Brodów |
| „ | 7·25 | „ Sokala i Rawy ruskiej |
| „ | 7·48 | „ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta) |
| „ | 9·12 | „ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „ |
| „ | 10·40 | „ Czerniowiec, Itzkan |
| „ | 10·50 | „ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa |
| „ | 11·00 | „ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa |
| „ | 6·43 | „ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze |
| „ | 9·42 | „ Podwołoczysk |
| „ | 2·08 | „ „ Kijowa, Odessy „ „ |
| pospieszn. | 7·33 | „ Tarnopola „ „ |
| osobowy | 11·23 | „ Podwołoczysk „ „ |

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.